Nr. 223 Wilno, środa 2 października 1918 r. Rok III

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.
Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie—36 mk., półrocznie—15 mk., kwartalnie—7 mk. 50 fen., miesięcznie—2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu.
Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen., nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedyńczy 7 kop. = 14 fen. Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 1 paźdz.

FRONT ZACHODNI.

Grupy wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

W pobliżu wybrzeża morskiego wzięliśmy podczas pomyślnie przeprowadzonej operacji kilkuset Belgijczyków.

Nowy nasz front we Flandrji przebiega wzdłuż ufortyfikowanej podczas zeszłorocznej bitwy flandryjskiej tylnej naszej linji okopów, poczynając od odcinku **Handzaeme,** na zachód od **Roeselaere** przez **Ledeghem - Gheluwe** do **Wervicq,** dalej zaś doliną rzeki **Lys** w kierunku starych naszych pozycji koło Armentières.

Nieprzyjaciel nacierał wczoraj po południu pomiędzy Roeselaere i Wervicq, lecz został przed naszymi linjami odparty. Oprócz Belgijczyków i Anglików wzięliśmy tu wczoraj do niewoli również Francuzów.

Natarcia nieprzyjacielskie między **Fleurbaix i Hulluch** oraz częściowe ataki na wyżyny **Fromelles i Aubers** rozchwiały się. Po obu stronach **Cambrai** Anglicy kontynuowali w ciągu dnia swe gwałtowne natarcia. Po południu udało się świeżej kanadyjskiej dywizji czasowo posunąć się na północ od Cambrai w kierunku **Ramillies.** Pod wodzą generał-lentnanta Fritsch'a szczególnie wypróbowana w walkach między Arras i Cambrai 26 rez. dywizja würtemberska odparła znowu nieprzyjaciela w kierunku **Tilloy.** Również na południe od Cambrai utrzymaliśmy się na naszych pozycjach mimo kilkakrotnych szturmów nieprzyjacielskich.

Grupa wojsk gen. Böhna.

Po obu stronach od **Le Catelet** nieprzyjaciel po południu ponowił swe natarcia między **Vendhuille i Jonccur.** Również na południe od Joncourt oraz na południe od Sommy rozwinęły się ku wieczorowi gwałtowne boje. Ataki nieprzyjaciela wszędzie zostały odparte.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Przeciwko linjom naszym między między **Aisną i Vesią,** oraz przez V się między **Breuil i Jonchery** szierowali Francuzi gwałtowne ataki. Mimo kilkakrotnego natarcia nieprzyjaciel odniósł tylko częściowe powodzenie, które go zaprowadziło na wyżyny na północ od **Breuil.**

W Champagnji ograniczył się nieprzyjaciel do częściowych ataków na wschód od Suippy na fermy St. **Marie-a-Py,** na północ od **Somme-Py** oraz na nasze nowe linje, które zajęliśmy w nocy, na północ od **Aure** i **Marvaux.** Natarcia te zostały odparte. Około St. Marie-a-Py wzięliśmy do niewoli dwie nieprzyjacielskie kompanje.

Większemi siłami natarli Amerykanie na wschód od Argonnów. Walki ogniskowały się znowu w okolicy **Apremont** oraz lasu **Montrebeau.** Odparliśmy wszędzie nieprzyjaciela, który również wczoraj szczególnie ciężkie poniósł straty.

Grupa wojsk Gallwitza.

Na zachodnim brzegu Mozy działalność bojowa ograniczyła się do ognia artylerji. Piechota, saperzy i artylerja w równej mierze udział brały przy niszczeniu licznych nieprzyjacielskich tanków. Podczas ostatnich walk odznaczyli się pod tym względem szczególnie por. Suhlin i Barmeister z pułku 90 rez. piech., wice-feldfebel Jalkmann z pułku strzelców gward. rez. i Ranquin z pułku 27 piech. rez. por. Keibel art. pol. p. 40 Schrepler art. pol. p. 74; Ribbelt art. pol. p. 108; Mayer i Bräuer rez. art. pol. p. 241; Bording pol. art. rez. p. 63 oraz podof. Thele art. pol. p. 40.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Dziewiąty pochód

do ołtarzy ojczyzny.

Rzuć twój grosz do tacy ofiarnej.
Inni,
więksi od ciebie,
świetni, chwalebni,
napełnili ją swoją krwią.
By ich uczcić, daj na «dziewiątą».

Komunikat wieczorny.

BERLIN (1 b. m. Urzędownie). — Gwałtowne ataki nieprzyjacielskie we **Flandrji,** po obu stronach **Cambrai** i w **Champagnji** zostały odparte.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 1 bm. WTB.

Na wielu punktach frontu albańskiego walki lokalne. Pozatem szczególnych wypadków nie było.

Szef sztabu generalnego

Wypadki w Bułgarji.

BERLIN (30 września. W. T. B.).

Francuska depesza iskrowa donosi pod datą 29 września: Dziś w nocy podpisane zostało zawieszenie broni między delegatami bułgarskimi i główną kwaterą armji wschodniej w Salonikach. Na całym froncie wydany został rozkaz zaprzestania kroków nieprzyjacielskich.

Uwaga WTB. Według otrzymanych tutaj wiadomości, warunki zawieszenia broni nie znane są jeszcze rządowi w Sofji.

AMSTERDAM (1 października. W. T. B.)

Jak komunikuje biuro Reutera, ZAWIESZENIE BRONI MIĘDZY BUŁGARJĄ A KOALICJĄ zostało zawarte.

AMSTERDAM (30 września. Tel. własny). Do «Algemeen Handelsblad» donoszą z Londynu:

W odpowiedzi państw koalicji na propozycję Bułgarji zakomunikowano, że zawieszenie broni wtedy dopiero będzie możliwe, kiedy Bułgarja zerwie stosunek swój z Niemcami, Austro-Węgrami i Turcją.

Warunki, postawione Bułgarji są prawdopodobnie następujące:

1) Rozbrojenie i demobilizacja armji bułgarskiej.

2) Oddanie do dyspozycji kolei bułgarskich.

3) Ustąpienie ze wszystkich terenów zajętych przez Bułgarję od początku wojny.

4) Wolny przystęp koalicji do dróg wiodących do Turcji, Austro-Węgier i Rumunji.

ZURYCH (29 ub.m. W. T. B.) — Wszystkie źródła francuskie ze zgodną zaznaczenia jednomyślnością stwierdzają, że postępowanie bułgarskie było wypadkiem oczekiwanym z zupełną pewnością.

«Petit Parisien» już w dniu 26-go września zakomunikował z Waszyngtonu, że oczekiwany jest zupełny przewrót w polityce Bułgarji. Gazeta ta zachowuje się wobec kroku Bułgarji z niedowierzaniem, ponieważ cały problem bałkański jest obecnie potrącony. Idzie o to by na przyszłość uniemożliwić hegemonję Bułgarji, a Serbji, Grecji i Rumunji przywrócić ziemie im należne.

Inne komentarze prasy francuskiej również nie pozostawiają wątpliwości, że Bułgarja z łaski zwycięscy oczekiwać może tylko swego upadku. Bułgarja musi się poddać warunkom, które koalicja chce jej narzucić.

«Petit Journal» donosi: Porozumienie z Bułgarją jest zupełnie wykluczone; za zdradę swą musi ona ponieść karę i zostanie ograniczona do swych granic etnograficznych. W podobny sposób wyraża się cała pozostała prasa.

KONSTANTYNOPOL (29 ub. m. W.T.B.)—Początkowe niespodziewane zaskoczenie, które wiadomości bułgarskie wywołały na opinji publicznej ustąpiło zimnej krwi, zwłaszcza po otrzymaniu wiadomości o nadejściu niemieckich i austrjackich wojsk do Bułgarji. Prasa wskazuje że od czasu wstąpienia do rządu Malinowa, takiego przyjaciela Rosji i koalicji, wypadki te były oczekiwane i, że już za czasów Radosławowa dyscyplina armji upadła.

«Tanin» oświadcza, że sama Bułgarja poniosłaby wielkie szkody z powodu pokoju separatystycznego. Gazety jednozgodnie oświadczają, że w najgorszym razie wojska niemieckie i austrjackie przywrócą front i utrzymają komunikację między Turcją i sprzymierzeńcami.

WROCŁAW (30 ub. m. Tel. pr.)—Według otrzymanych tu wiadomości pod wpływem sytuacji politycznej zebrała się w Konstantynopolu turecka Rada ministrów i uchwaliła trwać za wszelką cenę przy wyprobowanem przymierzu z państwami centralnemi. Enver-pasza oświadczył, że ewentualnemu wykluczeniu Bułgarji nie może nadać znaczenia decydującego dla wyniku wojny.

BUDAPESZT (29 ub. m. WTB.)—Węgierska ag. telegr. donosi: Według doniesień pism na wczorajszej radzie koronnej w Wiedniu dokonano wszystkiego, czego wymagają dobrze zrozumiane interesy monarchji.

Podczas, gdy z jednej strony zostały przedsięwzięte niezbędne kroki wojenne w celu zapewnienia obrony skutecznej, z drugiej strony istnieje niezmienne dążenie do zawarcia możliwie rychło pokoju, zapewniającego bezwarunkowo nietykalność terytorjom monarchji, pokoju który ma być zawarty w porozumieniu z Rzeszą

niemiecką, podobnie jak Austro-Węgry stały z nią w walkach ramię przy ramieniu. W kołach miarodajnych podkreślają z naciskiem, że lubo decyzja Bułgarji stawia i Austro Węgry wobec sytuacji nadzwyczaj ciężkiej, to niema jednak podstaw do małoduszności i zwątpienia. Jeżeli nerwy Węgrów wytrzymały inwazję rosyjską i rumuńską, to ufność i pewność siebie państwa pozostanie i nadal niewzruszoną. Jego siła wojenna wystawi i na południu wobec wroga nową zaporę śpiżową, jego dyplomacja wykaże i nadal stanowczość niewzruszoną.

BERLIN (30 września Tel. wł.) — Wypadki w Macedonji wyjaśniły się na tyle, że obecnie jest pewnem, iż powody cofania się wojsk bułgarskich są głównie natury wojskowej. Wielkie walki partyjne, szerzenie się w wojsku idei bolszewickich i zręczna propaganda koalicji, popierana przez wrogie przymierzu żywioły bułgarskie doprowadziła do nadwyrężenia ducha żołnierskiego, tak że siła odporna tak naogół mężnego wojska zachwiała się.

Głosy prasy niemieckiej.

«Lokalanzeiger» pisze:

Wiadomość o rokowaniach co do zawieszenia broni, które bułgarski prezes ministrów Malinow na własną, prawdopodobnie, rękę chciał rozpocząć, otwiera okres bardzo poważny. Niema jednak najmniejszego powodu do przypuszczenia, że nowe trudności gromadzące się na Bałkanach nie będą przezwyciężone.

Więc przedewszystkiem położenie militarne Bułgarów nie jest tak rozpaczliwie, jak je sobie przedstawia Malinow. Dzisiejszy francuski komunikat wojenny donosi, już, że na front bułgarski przybyły nowe wojska niemieckie. A i silne kontyngensy austrjacko-węgierskie są bądź w drodze do Macedonji, bądź już tam przybyły.

Pozatem, według doniesienia z Sofji, otrzymanego przez nasze koła oficjalne wczoraj wieczorem, mianowana przez Malinowa delegacja nie opuściła jeszcze stolicy Bułgarji.

Przez wzmocnienie oporu frontu bułgarskiego i przez ingerencję wojsk niemieckich i austrjackich można będzie może jeszcze zapobiec brzemiennemu w następstwa krokowi.

Nasze dowództwo wojskowe zarządziło niezwłocznie z jaknajwiększym spokojem i przezornością wszystkie środki, które wraz z położeniem militarnem przekształcić mogą zupełnie także i położenie polityczne. Chodzi o to, aby, przy pomocy wszystkich rozporządzalnych środków, utrzymać połączenie nasze z Konstantynopolem.

Wojska nasze na Bałkanie mają wiernego sprzymierzeńca nietylko w państwie bułgarskiem, które w razie kapitulacji przed koalicją poświęcić by musiało zasadniczy cel swoich 7-mio letnich zapasów wojennych — oswobodzenie Macedonji — cel, który już przed rokiem uważało za osiągnięty — wojska nasze na Bałkanie mają sprzymierzeńców również we własnych wojskach swoich, w Turcji i Bułgarji.

«Tägliche Rundschau» pisze w sprawie propozycji pokojowej Malinowa między innemi co następuje:

Według posiadanych po dziś dzień informacji, Malinow postąpił samowolnie bez zgody króla i bez zgody Sobranja.

Pozwala to mieć nadzieje, że odpadnięcia Bułgarji od jej sprzymierzeńców nie można jeszcze uważać za fakt dokonany, że raczej nastrój kraju i najbliższe wypadki przymierze na nowo utrwalą i pana Malinowa usuną. I tu również rozstrzygnięcie przyniesie oręż.

O ile nam i wojskom austrjacko-węgierskim uda się przywrócić położenie militarne, zniknie panika, która widocznie opanowała pewne koła bułgarskie i wraz z rozwagą wróci dawna wspólność przymierza, zwłaszcza, że interes bułgarski przez pokój oddzielny nie tylko nic nie zyska, lecz przeciwnie oddać musi w ofierze przyszłe plany Bułgarji, jako pierwszego mocarstwa bałkańskiego.

Gdyby nawet koalicja pierwszemu państwu, które wycofa się z koła państw centralnych i przez to całej budowli zagrozi, przyznała bardzo korzystne warunki, to nie może ona przecież ani Serbji, ani Czarnogórza, ani Rumunji w posiadaniu ich do tego stopnia uszczuplać, żeby pretensje bułgarskie mogły być choćby w najskromniejszych rozmiarach wypełnione.

Bułgarja utrwalić może swoją przyszłość o tyle tylko, o ile wrogie jej inne państwa bałkańskie zostaną osłabione, a jej przypadnie rola kierownicza. Tego jej koalicja, oczywiście, zapewnić nie może, ale tylko czwórprzymierze.

Niemcy.

—x—

Mowa Stegerwalda.

KOLONJA (30 bm. Tel. własny). Członek Izby panów, Stegerwald, oświadczył tu wczoraj na zebraniu:

W ogólnem położeniu zaszedł wprawdzie zwrot niepomyślny, który jednak od piątku się polepszył. Kierownictwo armji oświadcza, że na froncie zachodnim niczego szczególnego obawiać się nie należy. W najbliższych dniach stanie kwestja na ostrzu noża: czy Niemcom wolno będzie w przyszłości razem z innymi narodami jako równouprawnionym żyć i pracować, czy też przyszłe ich warunki bytu podyktowane zostaną przez Waszyngton, Londyn i Paryż.

Z każdym dniem wyraźniej okazuje się, jak bezpodstawowym jest spór co do celów wojennych. Celem wojennym narodu niemieckiego jest bronić swej własnej skóry, dopóki nieprzyjaciel nie wyrzeknie się zamiaru zniszczenia go, dopóki przyzna, że i Niemcy potrzebują do życia powietrza i światła.

W sprawie sporu o reformę wyborczą zdaje mi się wybiła godzina, kiedy centrum powinne zająć solidarne stanowisko. Wskazówka zegara dziejowego stoi obecnie na minutę przed 12-tą. O 12-ej naród niemiecki wobec całego świata złożyć musi grobę czy względy partyjne wyżej stoją u niego niż kwestja bytu i przyszłości. W godzinie tej koniecznem jest abyśmy stanowili zwarty front pod silnym kierownictwem. Obecnie rozstrząsana jest kwestja czy należy stworzyć rząd obrony narodowej. Co do mnie, to jestem za tem, w decydujących chwilach w życiu narodu nie należy zaprzątać się szczególikami. Mojem zdaniem należy socjalistom poczynić ustępstwa. Atoli jeżeli wyniesiemy socjalistów na stanowiska ministerjalne to tem samem jeszcze nie uratujem sytuacji trzeba aby pisma socjalistyczne oraz inne ze swej strony zaprzestały zapatrywać się na wszystko przez okulary krytyki partyjnej i przemówiły do narodu w chwili biedy i niebezpieczeństwa słowami dodającemi otuchy i ufności.

Taki nastrój należy wytworzyć. A więc jeden rząd obrony narodowej! Jeden naród zgodny w tej jednej myśli: Niemcy żyć muszą, chociażby nam wypadło umrzeć. (Burzliwe oklaski). Czego nam potrzeba, to ducha siły z czasów katakumb; taki duch jest niezwyciężony, a krzewić jego jest zadaniem obecnej chwili.

Wypadki cholery.

BERLIN (30 ubm. W. T. B.) — W Berlinie w ciągu dni ostatnich miało miejsce 7 wypadków cholery, z których 6 wynikiem śmiertelnym. Chorzy byli izolowani w szpitalach. Przedsięwzięte zostały kroki niezbędne. Do niepokoju podstaw niema.

Złoto rosyjskie.

BERLIN (1 października. WTB.) Jak słychać, drugi **transport złota** przybył **z Rosji** nad granicę i przyjęty został przez urzędników banku państwowego.

Z prasy polskiej.

—o—

„Nowy kierownik gabinetu"

Blisko sfer rządowych polskich stojący «Kurjer Polski» poświęca nowemu prezesowi ministrów p. Kucharzewskiemu artykuł wstępny zawierający charakterystykę tego męża stanu, ale niewątpliwie w głównych zarysach program, jakiego zamierza się trzymać. Przytaczamy poniżej kilka ważniejszych ustępów:

Nowy kierownik gabinetu nie jest —o ile wiadomo — zwolennikiem dorywczych efektów lub zdobyczy iluzorycznych i nietrwałych, jak nie ma też zamiłowania do tranzakcji politycznych, opartych na konjunkturach przemijających i chwilowych i zawierany bez dostatecznego namysłu. Nie tkwi w tem jednak wcale skłonność do pasywizmu — to raczej dbałość o to, by t. zw. aktywizm polityczny zyskał inny niż dotąd ciężar gatunkowy, stając się nie niecierpliwym tylko dyskonterem tych lub owych momentów—lecz twórcą roztropnym, nieugiętym, poważnym, wpatrzonym w dalsze perspektywy, nie narzucającym się, na zbawcę pretensjonalnie i krzykliwie, ale dążącym do przekonania wszystkich, iż bronić interesów narodu potrafi wytrwale i z godnością.

Nie ma taki aktywizm w sobie nic z cudotwórstwa, nie obiecuje zbudować wielkiej Polski w ciągu jednej rozmowy w Wiedniu lub w Berlinie, nie mami obietnicami, nie składa ofert nieopatrznych, nie żongluje błyskotliwemi hasłami, nie przeskakuje od przesadnych aspiracji do przesadnych wyrzeczeń, lecz świadomy wszystkich istotnych sytuacji narodu trudności i niebezpieczeństw, wiedząc jednak, iż wielkość narodu tego nie z czyjegoś się zrodzi przyzwolenia i nie z kretych wyniknie konszachtów — pragnie wkroczyć na drogę jasnego i możliwie pełnego ujęcia naszych dążeń tak, by siłą ich była nasza wola zbiorowa, a miarą ziszczalności niewątpliwa i z nikąd nie dająca się zaprzeczyć ich słuszność.

Takie pojmowanie zadań czynnej polityki polskiej na dobę dzisiejszą krępuje trzeba przyznać, lecz jednocześnie pozwala iść naprzód gościńcem szerokim i prostym. Krępuje, bo uniemożliwia na własną odpowiedzialność czynione rozmaite przetargi, sprowadzając je do określenia stałej wyraźnej ceny, poniżej której nic «ustąpić» już niepodobna bez wejścia w konflikt z swem stanowiskiem zasadniczem... Pozwala iść naprzód — bowiem oszczędza czasu, wysiłków i energji na odchylenia od podstawowych wytycznych i wyklucza wszelkie kombinacje fantastyczne, nienaturalne, nierealne. To zaś ostatnie sprawia, iż aktywizm, który znajdzie—jak wolno przypuszczać — swój wyraz w polityce nowego naczelnika rządu, będzie mógł pracować w pełnem świetle, nie tając nic po kątach i nie szykując nikomu niespodzianek. Nie będzie on spiskiem ani przeciwko swoim, ani przeciwko obcym. Na obie strony szczery, uczciwy i lojalny weźmie ów ton nareszcie, jaki jedynie poważnej robocie politycznej przystoi, weźmie ton pełny, czysty, wolny od przykrych zgrzytów i niesmacznych, niedopuszczalnych półszeptów, dla których nie może być wprost miejsca w traktowaniu zagadnień wielkich i doniosłych.

Przyjście do władzy p. Kucharzewskiego oznacza dla nas tryumf wyraźności politycznej właśnie w przeciwstawieniu do mętnych, zmiennych, nieuchwytnych i niebezpiecznych koncepcji, jakie płodnić już począł niecierpliwy, nieodpowiedzialny i niesforny dyletantyzm polityczny tak żądny odegrania jakiejś dziejowej roli. P. Kucharzewski decyduje się wolno—to prawda—lecz powolność decyzji zwykła iść w parze z ich przemyśleniem i wartością. Decyzje, jakich się od niego spodziewać można, nie zaskoczą też społeczeństwa polskiego i nie zdziwią czynników zewnętrznych. Będą zbudowane na znanych i uchwytnych przesłankach, będą konsekwentne. To też dojrzewać będą mogły przy współmyśleniu i współczynie całego narodu, nie kryjąc się wstydliwie wpółcieniu, by wpłynąć nagle ku powszechnemu zdumieniu. Prezydentura gabinetu, zrodzona w obecnej sytuacji, na czele swoich metod postawić musi szukanie porozumienia wewnętrznego a potem dopiero porozumienia zewnętrznego. Usiłować też będzie niewątpliwie zachować kontakt z opinją narodowej większości, rozumiejąc, iż żadnego narodu gwałtem wbrew jego woli uszczęśliwiać nie można. Nie można jednak równocześnie dać mu grzęznąć w bierności podniesionej obłędnie do znaczenia jakiejś niby doktryny.

Linja nowego gabinetu będzie tedy zmuszona po przebątniej dwuch ostateczności obecnych zagrażających w równym stopniu interesom narodu: bezwzględnej negacji tylko i nieumiarkowanej rączości w targach, układach i pomysłach.

Niebezpieczeństwo wschodnie.

Pod tym tytułem świeżo w Warszawie na zgromadzeniu Związku budowy państwa polskiego wygłosił p. Kierski odczyt, w obliczu licznie zgromadzonych słuchaczów. Odczyt ten żywe echo wywołał nie tylko śród zebranych, ale następnie również w prasie, i poruszył szersze koła publiczności. Ze względu na niezmiernie doniosłą kwestję, obchodzącą nas szystkich i trafne jej ujęcie podajemy w skróceniu, podług «Gońca» treść ciekawego odczytu.

Analizując wypadki, których widownią jest od półtora roku Rosja, prelegent podkreśla dziwną bierność społeczeństwa rosyjskiego, a zwłaszcza jego inteligencji, wykazaną wobec buntu żołnierzy, nie chcących się bić. Bierność ta, niezdolność do czynu, uczyniły z inteligencji rosyjskiej niemego świadka zniszczenia życia kulturalnego. I obecnie inteligencja ta nie jest w możności zdobyć się na jakiś czyn i wciąż czeka na jakąś siłę zewnętrzną, która przybędzie i porządek w Rosji przywróci.

Przechodząc po tych uwagach do naszych stosunków, prelegent twierdzi, że zasadnicze cechy inteligencji rosyjskiej są również przekleństwem naszej inteligencji. Bierność, oczekiwanie na jakąś potęgę zewnętrzną, która przyjdzie skądś i da nam organizację państwową — charakteryzują przedewszystkiem nasze sfery inteligentne. Dalej następuje szczególna niechęć do wszystkiego, co jest rządem, bojaźń czynu. Ta bierność, ten nastrój wyczekujący szczególnie odczuć się daje w tworzeniu polskiej armji, gdyż wszelkie usiłowania w tym kierunku rozbijają się o niechęć i nastrój pesymistyczny społeczeństwa.

Referent twierdzi, że do większej energji i wytężonej pracy w kierunku tworzenia armji winnaby nas pobudzić obawa wobec niebezpieczeństwa, grożącego nam od wschodu. Zapoznawać tego niebezpieczeństwa niepodobna, chociaż nie możemy przewidzieć dokładnie, jakie realne kształty przybierze ono. Pomimo to, że bolszewicy są dziś potęgą, na której obalenie się nie zanosi, przecież Rosja jest krainą wszelkich możliwych niespodzianek. Już dziś w Rosji zauważyć się dają pewne symptomaty, świadczące, że może się ona stać groźną. Masy z jednej strony zaczynają tęsknić do minionej potęgi, z drugiej odczuwają straszną nienawiść ku obcoplemieńcom, przypisując im przedewszystkiem zniszczenie owej potęgi. Bolszewizm nakoniec jest kierunkiem centralistycznym, tylko w teorji głoszącym zasady samookreślenia się narodów, lecz w rzeczywistości nie uznający żadnych odrębności i praw narodowościowych. Zrabowawszy u siebie wszystko, co było do zrabowania, bolszewizm, lub ustrój, który obejmie po nim spadek, może się zwrócić w naszą stronę. Czyż można wobec tej grozy uważać brak organizacji wojskowej za dowód rozumu politycznego?

Prelegent zaznacza, że wszystkie stronnictwa rosyjskie żywią względem nas jednakowo wrogie i nienawistne uczucia, nie uznają naszych praw do samodzielności i w najlepszym razie stoją na stanowisku, zajętem przez Rząd tymczasowy, który był zdecydowany uznać samodzielność Polski w granicach Królestwa Kongresowego, ale zarazem żądał konwencji wojskowej z Rosją, ograniczeń w zakresie polityki ekonomicznej itd. To też niebezpieczeństwo grozi nam zarówno od strony Rosji centralnej, jak i rządu ukraińskiego, który właściwie jest rządem rosyjskim, jak i rządu, który utworzył się na Syberji. Wszystko to wymaga jaknajszybszego załatwienia kwestji utworzenia armji, gdyż jeżeli będziemy wciąż oczekiwali na kogoś, co ma przyjść i wszystko za nas zrobić, historja nie znajdzie dla nas innych słów, jak wyrazy politowania.

Odczyt wywołał długą dyskusję. Paru mówców twierdziło, że prócz niebezpieczeństwa zewnętrznego, grozi nam wróg wewnętrzny. Zaraza bolszewicka pragnie się dostać do nas, a śród reemigrantów, zwłaszcza żydów i dawnych żandarmów, i urzędników, jest wielu niebezpiecznych agitatorów, szerzących śród ludności proklamacje i broszury bolszewickie.

Dookoła wojny.

—:—

Sytuacja w Palestynie.

W Palestynie odbywa się w dalszym ciągu pościg rozbitej 8 ej armji tureckiej. Sąsiadująca z nią 7-ma armja turecka uważana być musi również za rozbitą. Siły natomiast tureckie, walczące na wschód od Jordanu, są jeszcze nietknięte, cierpią jednak dotkliwie skutkiem powstania szczepów arabskich i musiały być cofnięte. Straty tureckie w ludziach i materjale, poważne. Przedsiębrane są środki, aby nieprzyjaciela powstrzymać nieco na południe od Damasku.

Dookoła propozycji pokojowej.

Nota Burjana a królowa holenderska.

Królowa holenderska na prośbę ambasadora austrjacko-węgierskiego w Haadze oddała do rozporządzenia przyszłej konferencji, któraby się ewentualnie wskutek noty Burjana zebrać mogła, swój pałac. Rząd holenderski zakomunikował o tem wszystkim państwom wojującym.

Sprawy polskie.

Echa rozstrzelania braci Lutosławskich.

Bolszewicki urzędowy organ «Izwiestja» ogłasza powody rozstrzelania braci Lutosławskich w Moskwie. Na wstępie znajduje się oskarżenie o «sfałszowanie» dokumentów, które zarzucały bolszewickiemu rządowi, że «wydał naród rosyjski w zupełną zależność ekonomiczną od Niemców i pobrał za to pieniądze od rządu niemieckiego».

Główną jednak «winą» braci Lutosławskich, jak się okazuje z bolszewickiego komunikatu, było tworzenie oddziałów wojskowych, grupujących się przy pułku imienia Bartosza Głowackiego. »Izwiestjas nazywają te oddziały «kontrrewolucyjnemi», kilka wierszy niżej piszą, że oddziały te miały być przewiezione do Francji i że przy pułku imienia Bartosza Głowackiego istniał specjalny batalion, który przewoził żołnierzy pułku do miejsc, skąd mogliby być wysłani do Francji.

Z Królestwa Polskiego.

—

Odezwa w sprawie wojska polskiego.

Wychodząc z założenia, że wojsko jest niezbędną podstawą i istotnym warunkiem budowy państwa polskiego, utrzymanie i wzmocnienie istniejących kadr wojska polskiego uważa Rząd Polski za jeden z kardynalnych swoich obowiązków.

Zanim nastaną warunki, umożliwiające stworzenie armji drogą powszechnej służby wojskowej, Król. Polski Rząd wzywa ochotników do wstępowania w szeregi Wojska Polskiego.

Ochotnicy muszą odpowiadać następującym warunkom:

1) być narodowości polskiej,

2) mieć ukończonych 17 a nie więcej nad 27 lat życia,

3) wykazać się świadectwem moralności,

4) mieć pozwolenie ojca, matki względem opieki, na wstąpienie do wojska, o ile nie ukończyli 21 lat życia.

Zgłoszenia przyjmują na razie Główne Urzędy Zaciągowe Wojska Polskiego: w Warszawie, Grodzisku, Łodzi, Częstochowie, Siedlcach, Płocku, Włocławku, Piotrkowie, Kielcach i Lublinie, gdzie Główne Urzędy Zaciągowe będą wzmocnione personelem pozostałych Urzędów Zaciągowych.

Zgłoszeni ochotnicy będą odesłani do Krajowego Inspektoratu Zaciągu w Warszawie, gdzie zostaną poddani wojskowo-lekarskiemu przeglądowi, a po uznaniu ich zdolności fizycznej wcieleni do wojska.

Warszawa, d. 26 września 1918 r.

Prezydent Ministrów
w z. Dzierzbicki.

Dyrektor Komisji Wojskowej
Franciszek Radziwiłł.

Rosja.

Losy Romanowów.

LUGANO (29 ub. m. Tel. pryw.)— Corriere d'Italia dowiaduje się w kołach watykańskich, że przez pośrednictwo Papieża za zgodą rządu niemieckiego i rosyjskiego zagwarantowanem zostało **przesiedlenie wszystkich wielkich książąt rosyjskich na Krym.**

Gdzie panują bolszewicy?

W dzisiejszej Rosji panuje taki chaos, że trudno się na podstawie nadchodzących wiadomości zorjentować, nad jakimi obszarami panują jeszcze bolszewicy, a które obszary dostały się pod obcą władzę. Z różnych urywkowych wiadomości można mniej więcej taki ułożyć obszar panowania bolszewików.

Na zachodzie granica panowania bolszewików rozpoczyna się na północ od Narwi, biegnie granicą okupacji niemieckiej przez Psków-Połock do Orszy, następnie korytem Dniepru przez Mohylów i Homel, dalej na południe skręca na wschód w kierunku Wołgi od Carycyna nad Wołgą biegnie w kierunku południowym na Kaukaz. Granicę północną stanowi mniej więcej linja Ural, Perm, Piotrogród.

Od północy zagrożone jest panowanie bolszewików od strony wybrzeża murmańskiego. Stamtąd ma się posuwać armja koalicyjna licząca 18—20 tysięcy ludzi, złożona z Francuzów, Anglików, Amerykan i Serbów. W łączności z nią ma działać armja 7-tysięczna, złożona z Rosjan i Finlandczyków. Armja ta miała dotrzeć aż do północnego krańca jeziora Onega z prawdopodobnym zamiarem pochodu na Piotrogród wzdłuż tego jeziora w kierunku południowo-zachodnim. Tyły tych armji są kryte przez angielskie okręty wojenne, które stoją przy wybrzeżu murmańskiem, na południo - wschód od półwyspu Kola. Przy Petrozawodsku, na zachodnim brzegu jeziora Onega i przy Wołogdzie, na południe od jezior, stoją siły bolszewickie.

Najbardziej, zdaje się, zagrożona granica wschodnia, zakreślona jest linją Petrowsk, Ural, Symbirsk, Kazań, Perm. Armja, złożona z 60 do 70 tysięcy Czechów i tyluż wrogo usposobionych do bolszewików kozaków zagraża nietylko temu frontowi. Na tyłach frontu obronnego bolszewików grasują bandy chłopskie i biała gwardja, z którą trzeba toczyć nieustanne walki. Oddziały te są najsilniejsze w okolicy Permu, gdzie dowodzą nimi oficerowie czescy.

Na południu znajdują się wojska bolszewickie w walce z kozakami oraz antybolszewickim ruchem miejscowej ludności. W okolicy Tyflisu walczy z bolszewikami ludność górska, której idzie na pomoc 2800 Anglików.

W Turkiestanie obsadzili Anglicy Krasnowodzk na wschodniem wybrzeżu morza Kaspijskiego.

Na Syberji, po chwilowem cofnięciu się maszerują siły japońskie w kierunku północnym. Nad wielką wschodnią koleją Syberyjską i w Mandżurji nad Usuri stoją jeszcze siły bolszewickie w ilości około 20,000 ludzi.

Taki jest przybliżony rozkład sił i frontów na ogromnych przestrzeniach Rosji. Łączność pomiędzy temi frontami jest dotąd słaba. Kierownictwo jest niejednolite.

Spiski i kaźnie.

W Permie odkryty został spisek prawych socjal-rewolucjonistów przeciwko władzy sowieckiej. Znaleziono składy broni i materjały wybuchowe. Aresztowano 73 osoby.

W Poczepie, gub. permskiej odkryty został spisek anarchistów, którzy chcieli opanować skarb i rozpędzić sowiet miejscowy. Część anarchistów została aresztowana, część zbiegła.

W Orle rozrzucane są proklamacje «Za cara i ojczyznę», które dowodzą, że przyszła Rosja możliwa jest tylko, jako monarchja i że monarchą może być tylko Mikołaj Mikołajewicz.

W Orle rozstrzelany został orłowski gubernjalny marszałek szlachty, Oznobiszin.

W Smoleńsku rozstrzelany został arcybiskup Makary Gniewuszew.

Nowe hasła.

W Petersburgu wyszedł ostatni numer «Wiestnika Narodnoj Swobody», organu urzędowego stronnictwa kadetów. W szeregu artykułów zwraca na siebie uwagę artykuł Milutina pod charakterystycznym tytułem:—«Grzechy rewolucyjne stronnictwa Wolności Ludu i przyszła jego taktyka». Zasady wytyczne przyszłej taktyki urzędowy organ kadetów streszcza w następujących 4-ch punktach:

1) Doświadczenie rewolucji nakazuje przedewszystkiem imperatywnie konieczność wyrzeczenia się wszelkich złudzeń koalicyjnych, zwłaszcza w stosunku do grup lewicowych.

2) Skonstatować należy fakt moralnej i formalnej śmierci konstytuanty w chwili, gdy ledwie zdołała wyjrzeć na świat Boży.

3) Powrócić należy do (bardziej czystego «kadetyzmu», t. j. wyrzec się złudzeń w sprawie rolnej, oraz w zbyt pośpiesznie i oportunistycznie w marcu 1917 r. rozstrzygniętej sprawie rządu.

4) Pożądane jest porozumienie się z żywiołami, stojącemi (bardziej na prawo, przy całym bowiem niedostatku myśli politycznej u październikowców, mieli oni w łonie swojem o wiele więcej żywiołów ogólno-narodowych i państwowych, aniżeli którakolwiek z partji socjalistycznych.

Takie są hasła kadetów na przyszłość w polityce wewnętrznej. Co się tyczy polityki zagranicznej, to sprawa ta rozstrzygnięta zostaje w duchu wyrzeczenia się jakiejkolwiek obcej orjentacji.

Podstawę dla urzeczywistnienia programu powyższego «Wiestnika» widzi w znacznie w czasie rewolucji okrzepłem włościaństwie, w drobnej burżuazji wiejskiej.

Sprawy finlandzkie.

Nowa konstytucja.

28 ub. miesiąca rozpoczęła się nadzwyczajna sesja sejmu. Svinhufvud zakomunikował o przedłożeniu projektu nowej konstytucji; projekt we wszystkich punktach sprzeczny z dążeniami republikanów, ma być rozpatrzony przed elekcją królewską.

Ze świata.

Przedstawicielstwo Czecho-Słowaków.

BERN (30 września). Jak komunikuje agencja Volty, czesko-słowacka Rada narodowa będzie miała od 1-go października przy rządzie angielskim regularne dyplomatyczne przedstawicielstwo.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Św. Aniołów Stróżów.
Jutro: M. B. Różańcowej.
Pojutrze: Franciszka Seraf.
Wschód słońca—o g. 6 m. 06
Zachód słońca—o g. 5 m. 31

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Różaniec** w kościele św. Katarzyny będzie się odprawiał z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 4 po poł.

Z WILNA.

— **Powrót do Królestwa.** Wydział reemigracyjny przy Polskiem T-wie Pomocy Of. Wojny zawiadamia, że dziś jest ostatni dzień zapisu na wyjazd na najbliższy pociąg dla uchodźców. Zapisy przyjmują się od godz. 10 rano do 1 po południu. w biurze wydziału (ul. Wileńska 23, wejście przez magazyn obok apteki miejskiej). Osoby, które się już zapisały, mają się stawić na szczepienie ospy dziś o 1 pp. do biura wydziału.

— **Z „Lutni"** (Teatr Polski). W nadchodzącą sobotę oraz w niedzielę (dnia 5 i 6 b. m.), na scenie teatru polskiego wystawioną będzie po raz pierwszy w Wilnie, jedna z ostatnich nowości repertuaru teatru «Rozmaitości» w Warszawie, głośna sztuka Bole-

sława Goszczyńskiego p. t. «Konstytucja», osnuta na tle wypadków z 1905 roku.

W okresie wojennym, na scenie «Lutni» wystawiano sztuki B. Gorczyńskiego «W noc lipcową» i «Bagienko» zdobyły sobie duże uznanie publiczności. W «Konstytucji» widzimy zupełne skrystalizowanie się twórczości tego dramaturga, którego największą zaletą jest, że pisze interesująco.

Reżyserję prowadzi Wł. Renard.

— **Teatr robotniczy.** W niedzielę, dnia 6 b. m. o godz. 7 wiecz. w Konwikcie sekcja chóralno-dramatyczna Stowarz. Kat. Robotników Polskich powtórzy na życzenie publiczności program przedstawienia z dnia 22 ubiegłego miesiąca.

Po raz więc drugi można będzie ujrzeć na scenie teatru robotniczego wspaniałą sztukę A. Fredry «Consilium facultatis».

Bilety można już nabywać w księgarni p. Zapaśnikówny (Dominikańska 4), w magazynie p. Białomiejskiego (Zamkowa 7) oraz jak zwykle w kuchni robotniczej naprzeciw kościoła św. Michała.

— **Polski teatr ludowy.** W czwartek nadchodzący 3 października teatr ludowy wystawia po raz drugi rzewny obrazek Z. Przybylskiego «Fotografja Jędrusia», oraz barwną sztukę ludową «Bartosz z pod Krakowa». B. Dębickiego, urozmaiconą śpiewami i tańcami. W scenie końcowej odtańczony zostanie mazur w 4 pary w układzie J. Ciesielskiego.

Całości programu dopełnią produkcje chóru. Usłyszymy szereg melodji ludowych oraz swojskich piosenek Żeleńskiego, Moniuszki i Nesslera.

Bilety już nabywać można w jadłodajni Pol. Tow. rzemieślniczego (I Portowa 4).

— **„Z Lutni".**

„Damy i huzary" Al. hr. Fredry.

Mimo długiego żywota utworów Fredry na scenach polskich i częstego ich grania, błędnem byłoby twierdzenie, że należą one do rzeczy dla wykonawców łatwych. Wzgląd na wysoką wartość tych arcydzieł nakazuje specjalny w stosunku do nich pietyzm; arcydzieła Fredry dotyczą specjalnie pewnej epoki (głównie 1-ej ćwierci wieku XIX); odtworzenie tej epoki, powleczenie komedji fredrowskich patyną staroświecczyzny, należy do warunków koniecznych przy ich wystawianiu. W utworach Fredry mamy wreszcie stronę zarówno komiczną, jak też i liryczną; oba te żywioły winny znaleźć na scenie należyty wyraz i dopiero harmonijne ich połączenie daje komedjom Fredry szatę, imienia wielkiego autora godną.

Uwagi te nasunęły się nam na myśl z powodu przedstawienia niedzielnego.

Pochwalamy oczywiście dążenie teatru Polskiego do wystawiania od czasu do czasu rzeczy należących do wielkiego repertuaru, zaznaczyć jednak zmuszeni jesteśmy, że przedstawienie «Dam i huzarów» na scenie naszej nie w zupełności nas zadowoliło.

Role, reprezentujące w sztuce żywioł komiczny i charakterystyczny (przedewszystkiem chodzi tu o role pp. Milerowej, Wołłejki, Olaska i Prawdzica), zagrane zostały należycie, z humorem.

Co się tyczy żywiołu lirycznego, to ta strona wypadła mniej szczęśliwie; wprawdzie p. Wiślańska jako Zofja wywiązała się ze swego zadania poprawnie, dając szereg momentów szczęśliwych, lecz p. Brusikiewicz (Edmund) nie potrafił dostroić się do tonu właściwego.

Wogóle zaznaczyć musimy, że całość wykonania nie stała na tym poziomie, na jakim byśmy ją widzieć pragnęli. Zwłaszcza styl odpowiedni zachowany nie był.

Zwracamy przytem uwagę na nieodpowiedni uniform huzarów; należało koniecznie zastosować się do umundurowania jednego z dwuch pułków huzarskich, istniejących w wojsku Księstwa Warszawskiego.

Al. Jod.

— **Osobiste.** «Ktokolwiek z rodziny Dwilewicza Kajetana proszony jest w interesie osobistym o przybycie do świętojańskiej kancelarji parafjalnej 12—1».

— **Podziękowanie** Zarząd Polskiego Komitetu Pań składa niniejszym najserdeczniejsze dzięki wszystkim, którzy się przyczynili do powodzenia koszów szczęścia i Lotta 29 września. Na pierwszem miejscu składamy wyrazy wdzięczności paun Jaroszyńskiemu za uprzejme udzielenie lokalu na fanty, pp. Sztrallom za lokal w cukierni, również paniom, panom i młodzieży zawsze ochoczej do pracy, gdy chodzi o pomoc dla biednych. Wszystkim serdeczne «Bóg zapłać» w imieniu biednej dziatwy.

— **Podziękowanie.** W imieniu weteranek-nauczycielek, opiekunki Schronienia przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa polskiego wyrażają swą głęboką wdzięczność i serdeczne podziękowanie za życzliwą pomoc w urządzeniu zabawy Sz. Duchowieństwu, firmom kupieckim, paniom z Komitetu Rodzicielskiego, a szczególniej niestrudzonym paniom — Trompszczyńskiej i p. Dąbrowskiej z córką, oraz gorące uznanie dla młodzieży za pełną poświęcenia pracę przy zbieraniu fantów.

Jeszcze raz przesyłamy ofiarodawcom i pracowniczkom gorące «Bóg zapłać».

J. Rodziewiczowa.
J. Kaczanowska.
W. Broniewiczowa.

Z prasy litewskiej.

Ujęcie bandytów.

Korespondent «Tevynes Sargas» w № 31 donosi z Kruk (kreis Johaniszkielski) o schwytaniu b. podoficera armji rosyjskiej Iwana Morozowa, stojącego na czele zorganizowanej bandy, która w ostatnich czasach dokonała szeregu zbrojnych napadów na mieszkańców okolicznych. Morozow był już raz schwytany, lecz następnie udało się mu uciec. Wtedy znaleziono przy nim ok. 200,000 rb. Obecnie zaś znaleziono 15,000 rb. tudzież listę osób zabitych i obrabowanych, oraz osób przeznaczonych takiemuż losowi. Morozow wydał ok. 40 osób swych współpracowników; wszyscy są Litwinami.

Represje bolszewickie.

Toż pismo dowiedziało się, że w d. 6 sierpnia w Petersburgu z rozkazu władz bolszewickich przybyło 3 żołnierzy w automobilu do redakcji czasopisma «Vadas» (Wódz), organu litewskiego związku ludowego w Rosji, w celu aresztowania ks. prof. K. Reklaitisa i akademika Piusa Dąbrowskiego, jako redaktorów tegoż pisma, lecz żadnego z nich nie znaleźli w domu. Obaj w obecnej chwili już są na Litwie.

Rozmaitości.

Futuryzm bolszewików. Futuryzm stał się oficjalną w swoim rodzaju sztuką akademiczną bolszewików. Wynika to już z opisu uroczystości majowej w Piotrogrodzie, zamieszczonej w «Illustration» przez jednego z współpracowników tego pisma, Roberta Vaucher'a. Z przyczyny uroczystości ozdobiono pałac Maryjski trzema olbrzymiemi obrazami futurystycznemi, a nawet na hotelu «Astoria» znajdowało się podobne malowidło. Na pałacu Zimowym, sztabie generalnym, wszędzie widniały olbrzymie obrazy, zakrywające nieraz całą fasadę budynku, a mające wyrazić radość artysty z powodu nastania nowego wieku i uroczystości 1 maja. Opis owych malowideł byłby wielce trudny. Była to osobliwa mieszanina żywych barw, czworokątów, które rzucono na płótno z największą fantazją. Oczywiście na niektórych obrazach nie tak skrajnie futurystycznych, rozróżnić było można przynajmniej domy, zdające się zapadać w jakiemś okropnem trzęsieniu ziemi, widziano ludzi w szalach, bogatych w barwy, o maleńkich głowach, wzywających Rosjan do czerwonej armji.

Program na 2—4 października 1918 r.

KINEMATOGRAF „Helios" Róg Wileńskiej i S-to Jerskiej.

GENERALISSIMUS HINDENBURG,
ciekawe zdjęcia z natury.

„Ucieczka przed miłością",
dramat w 3-ch aktach z udziałem pięknej
EGEDY NISSEN i HARRISONA.

„Piętnaście marek kary, lub trzy dni więzienia",
arcyzabawna komedja w 3 akt. z udziałem znakomitych komików, umiejących bawić publiczność w kinematografie.

Początek w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. **Koniec** przedstawienia o g. 11-ej w.
Karty wolnego wstępu są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

Poszukuję mieszkania z umeblowaniem o 5 lub 6 pokojach z wszelkiemi wygodami, za wysoką cenę. S-to Jerska 44—2, od g. 2—4 pp., Bpsztejn. 1851

Księgarnia J. Zapaśnik
poleca następujące wydawnictwa:
DEMSKA. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami — — —.50 f.
KEPPLER. Szkoła cierpienia — — — — — — — 2 m. 60 f.
KIERSNOWSKI X. Dogmatyka katolicka, brosz. 3 m., w opr. 3 m. 50 f.
MAKAREWICZ. Notatki z dziejów powszechnych, cz. I i II à 3 m. 60 f.
PEDAGOGIKA. Podręcznik dla wychowawców i wychowawczyń — 90 f.
PODRĘCZNIK ADORACYJNY, w opr. — — — — — — 4 m. — f.
PROCHASKA. Dzieje Witolda W. Księcia Litwy — — — 11 m. — f.
Podręczniki szkolne nowe i używane.

Doktór B. HANUSOWICZ,
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, 1291
przyjmuje od g. 12—2 i 5—7 w. **Zamkowa 7 m. 1** (daw. Wielka).

GORSETY, pasy i staniki, gotowe i na obstalunek poleca firma «Jeanette», S-to Jerska 22—30. [1133

Lekarz weterynarji W. Kurnatowski
przyjmuje od g. 10—12 i 3—6.
Zawalna Nr. 11—4. 1697

Lekarz-dentysta R. Gerszowski
Dominikańska 8 m. 3 1781
(dawniej Antokolska).

Prowizor, po powrocie z Rosji poszukuje posady. Może objąć zarząd apteką. Adres: Antokol, Borowa № 2, Dutkiewicz. 1792

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania: 2 łóżka ze sprężynowymi materacami, stół jadalny (okrągły, jesionowy) i zegar—antyk. Zgłaszać się od g. 10—12 i 2—4 Benedyktyńska (róg zauł. Ignacowskiego) 6—7. Narbutt. 1820

Zakrystjan
kawaler poszukuje miejsca w dużej parafji. Oferty w Adm. «Dz. Wileńskiego». Stankiewicz. 1821

Nauczycielka muzyki daje lekcje fortepjan). Wielka-Pohulanka № 29 m. 3. Bortnowska. 1155

KUPUJĘ
wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, łóżka, krzesełka, szafy, etc. naczynia i wszelkie drobiazgi, futra, ubrania, bieliznę, biżuterje, kwity lombardowe. Przychodzę do domu.
Woźnicki, 2018
Bernardyński zauł. 19—19, za mostem.

Mieszkania
o 3-ch i 4-ch pokojach w śródmieściu. Ceny przystępne. Kazimierzowski zaułek dom № 11. Brzezińska. 1825

Potrzebne robotnice
do kopania kartofli; 3 mk. dziennie i jedzenie. Zwierzyniec, Dzielna 38, Hr. Krasicki. 1838

Lekarz dentysta 2005
JULJA BILIUNAS
powróciła i przyjmuje od g. 11—2 pp. i od 5—6 w.
JAGIELLOŃSKA № 9 m. 4.

Doktór medycyny B. SZYRWINDT
choroby skórne, weneryczne i syphilis (606—914).
Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7.
Wielka 39. 1810

Przyjmę ucznia
na mieszkanie z całem utrzymaniem. II-ga Portowa 5—19, od g. 1—4-ej. Bystram. 2011

Służąca
do wszystkiego z dobremi świadectwami potrzebna. Popowska 2-a—2 Wasilewska. 2019

Leśniczy 2028
ukończył instytut leśny w Petersburgu, praktyczny administrator, posiada polski, litewski i niemiecki, poszukuje posady. Poniewież, Belowatrasse 48, Zbigniew Widugir.

Po powrocie z Rosji
gdzie ukończyłam cechową szkołę szycia i kroju w Petrogradzie, poszukuję miejsca do domów jako ekonomka, szwaczka, lub do dzieci na wyjazd. Jagiellońska № 7—19, Rackiewicz. 2017

JADŁODAJNIA
PRZY HOT. NISZKOWSKIEGO
wydaje obiady od g. 12—3 po poł., kolacje od g. 7—9 w.
Dziś:
PROSIĘCINA PIECZONA
I BARSZCZ Z GAŁKAMI.
Jutro KOŁDUNY.

Poszukuję osoby,
znającej się dobrze na gospodarstwie i umiejącej gotować, na wyjazd na wieś. Zgłaszać się od 8-go do 10 października. Zawalna 11—5, Putkamerowa. 1847

Do sprzedania miękkie meble. Zwierzyniec, Gedyminowska 41—3, Herman. 1843

Kupię
dynamo maszynę około 60 amper do 230 wolt. Ofiarna № 2—17, Wołodkowicz. 2030

Do wynajęcia mieszkanie z 4 pokoi i kuchni tanio, tamże 3 umeblowane pokoje, można pojedyńczo. Ul. Konarskiego, dom Malanowiczów 49—1, wejście z Dobrej. 1841

Mieszkania do wynajęcia
z 2-ch, 3-ch, 4-ch i 5-ciu pokoi, przy ul. Kasztanowej № 4, przy ul. Ludwisarskiej № 11, ul. Piaskowej № 4; zapytać u stróża. O warunkach dowiedzieć się od g. 3—5, Zawalna 28/30 m. 40, Kuleszo. 2031

Sprzedam wannę białą emaljowaną, umywalkę z kranem i kozetkę krytą płótnem. Wronia 7—7, Wokulski. 2029

POSZUKUJĘ miejsca służącej do wszystkiego, umiem dobrze gotować, posiadam świadectwa. Adres: Łotoczek 4—12, Szakoło. 1842

Kobieta na usługi potrzebna. I Portowa 6-b m. 2, Szczuka. 1846

Poszukuję posady do magazynu za pisarza prowentowego lub w ostateczności za lokaja. S-to Michalski zauł. 8—1, Matejko. 1852

Mieszkania do wynajęcia o 3, 4 i 5-iu ładn. pokojach z ogrodem (bardzo tanio). Bobrujska № 22-a, Bołtrukiewicz. 1850

Potrzebna służąca, umiejąca choć trochę gotować, na dobrą pensję. Bobrujska № 22-a, Bałtrukiewicz. 1849

POSZUKUJĘ KOREPETYCJI w mieście. Długoletnia praktyka. Specjalność matematyka. Gubernatorska 1—27, Wazbis. 2024

Sprzedam
palto damskie na wacie, krótkie, używane, 6 koszul, prześcieradeł, ręczników, bluzkę pikową, serwetę turecką, zegarek czarny. S-to Jerska 21—7, w podwórzu, na lewo. Lachowicz. 2026

Mężczyzna w średnim wieku
wieloletni biuralista, szuka jakiejkolwiek posady w mieście lub na wyjazd, pisze po polsku i po rosyjsku. Ma kaucji 2,000 rb. Adres: Wiłkomierz, ul. Klasztorna № 7, Piotr Jankowski. 2027

Zwracam uwagę szanownych mieszkańców przy ul. Nowy Świat i Szkaplerznej, że zginęła koza biała mleczna. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje—proszony jest zawiadomić za wynagrodzeniem. Wąwozy, dom Korejszy. 2033

Folwark niedaleko Wilna z inwentarzem, dobrze zagospodarowany, do wydzierżawienia. Kapitał potrzebny około 20 tysięcy marek. Wiadomość: hotel «Dagmara», p. Janowa K. 1844

Do wynajęcia 2 pokoje i jeden z umeblowaniem, elektrycznością, można z obiadem. Garbarska ul. d. 7 m. 4. Oglądać można od 10 rano do 2 po południu. Czapliński. 1812

Introligator S. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.